H.J. CHMIELEWSKI



Księga XI







# TYTUS ROMEK i A'TOMEK




CIACH!
CO ROBISZ? OSZALAŁEŚ? OD 7.20 DO 20.15 MIAŁEŚ SIĘ UCZŁOWIECZAĆ A TOBIE DALEJ ZBYTKI W GŁOWIE.

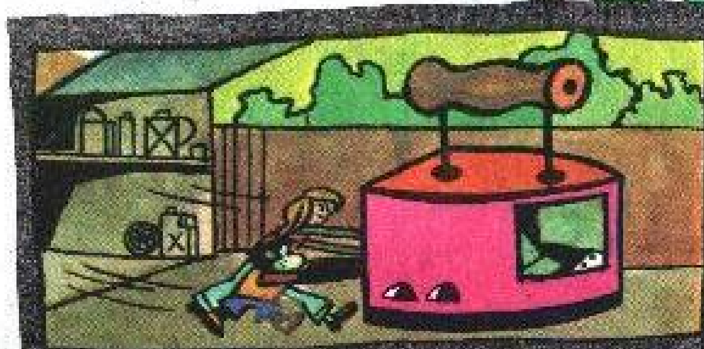

TRENUJĘ WALKĘ, ABY POSPIESZYĆ NA ODSIECZ.


KOMU? BIJĄ NASZĄ KLASĘ?


W »KURIERZE CODZIENNYM« PISZĄ, ABY SPIESZYĆ ZABYTKOM NA ODSIECZ.
KURIER CODZIENNY
ZABYTKOM NA ODSIECZ


RZECZYWIŚCIE. ...ZAMKI, PAŁACE, DWORKI... ODDA SIĘ POD OPIEKĘ...
KURIER CODZIENNY
ZABYTKOM NA ODS


ZASTĘP, BACZNOŚĆ! NIE MA CHWILI DO STRACENIA! PRZYGOTUJCIE POJAZD, A JA WYZNACZĘ TRASĘ.




NIE WYSTARTUJEMY. SILNIK STRACIŁ MOC.
BUBUBUBU


ŚWIAT MŁODYCH
USŁUGI DLA LUDNOŚ
ŁADOWANIE DUSZ

NA KIEDY MOŻEMY MIEĆ NAŁADOWANĄ DUSZĘ DO PRASOLOTU? */

WYMIENIMY OD RĘKI NA NOWĄ, NA LICENCJI WŁOSKIEJ.

CO TO JEST LICENCJA?

N.P. JEŚLI DASZ ODPISAĆ KOLEDZE ZADANIE, TO BĘDZIE ONO ZROBIONE NA TWOJEJ LICENCJI, KAPEWU?

AUTO SERVIS

GÓRA

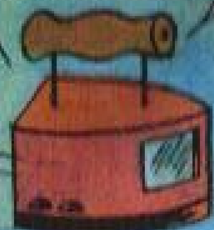
WYTWÓRNIA DUSZ

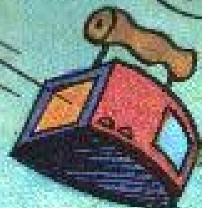
OSTROŻNIE

NO, TO START!

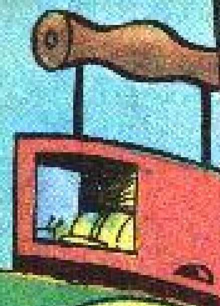
KIERUNEK-ZABYTEK NR 1...

*/ PRASOLOT-POJAZD O NAPĘDZIE DUSZOWYM. MOC-23 DUSZE MECH. PUŁAP WYOBRAŹNI 1 HECOMETR.


JAKA JEST RÓŻ-
NICA MIĘDZY
ZBYTKIEM A
ZABYTKIEM?
W ZABYTKACH
NIE ROBI SIĘ
ZBYTKÓW, A ZE
ZBYTKÓW ZA-
BYTKÓW.


LĄDUJEMY!
ZABYTEK NR 1
POD NAMI.




"WIATRAK DĘBO-
WO-SOSNOWY
Z XIX WIEKU". MOŻE
NADAJE SIĘ NA
HARCÓWKĘ?
RACZEJ NA
KARUZELĘ.


LOKAL
ŚWIETNIE
NADAJE
SIĘ NA
DYSKOTE-
KĘ... TRZEBA
SPRAWDZIĆ,
CZY MA
DOBRĄ
AKUSTYKĘ...


HOP HOP!
JE JE!
HOP, HOP! JE, JE!
NAWET
ECHO
ODPO-
WIADA!
WSPANIALE!
COŚ TY?
TO GŁOS
TYTUSA
Z ZEW-
NĄTRZ.


HOP! JAK MI DOBRZE!
NATYCHMIAST ZEJDŹ, BO NISZCZYSZ ZABYTEK!

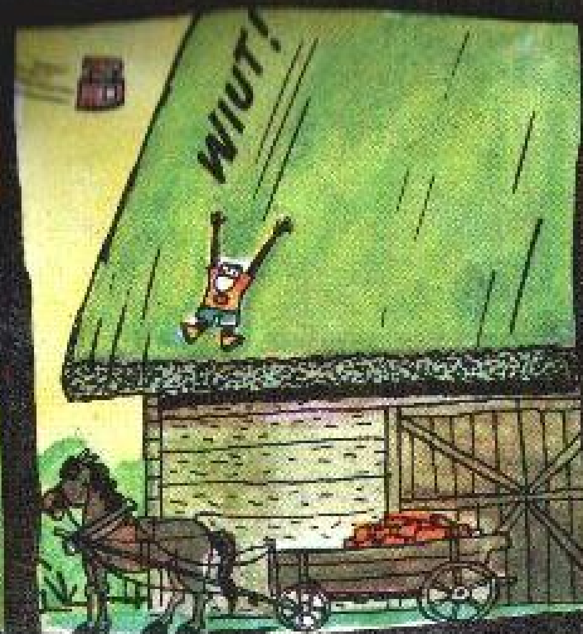

TO ZATRZYMAJ-CIE WIATR!
GŁUPSTWA PLECIESZ, ZE-SKOCZ, KIEDY BĘ-DZIESZ PRZY ZIEMI.


WTEM!
NIE MOGĘ! WIATR SIĘ WZMAGA! O RETY, URWAŁEM SIĘ Z WIATRAKA. ALE FAJNO!


DO PRASO-LOTU! ZA NIM!


ZAMIAST PRZYJŚĆ ZABYTKOM NA ODSIECZ, NISZCZYMY JE PRZEZ TYTUSA!
NIE PRZEZE MNIE, LECZ PRZEZ WIATR!




WIUT!


PRRR! STÓJ! MASZ BYĆ ZABYTKOZNAWCĄ, A NIE DŻOKEJEM.


DOBRZE, ŻE MIĘKKO WYLĄDOWAŁEŚ, ALE MUSIMY GOSPODARZOWI POZBIERAĆ CEGŁY.


CO TO? PODNOSISZ CEGŁĘ DWOMA RĘKAMI?


WAŻY ZE 7KG...


TO JEST CEGŁA DWURĘCZNA, ŚREDNIOWIECZNA, WIĘKSZA OD DZISIEJSZYCH.


GOSPODARZU, SKĄD MACIE TE CEGŁY?
A MAŁO TO ICH W RUINACH NA GÓRCE?


SPÓŹNILIŚMY SIĘ. ZABYTEK NR 2 – RUINY ZAMKU Z XIV WIEKU – ROZEBRANY NA CHLEWIKI!


TU PRZENOCUJEMY I JUTRO LECIMY DO ZABYTKU NR 3.
PANOWIE, TAM SIĘ COŚ BIELI...


DUCH!


RATUJCIE! ROZEBRANO ZAMEK I NIE MAM GDZIE MIESZKAĆ, NIE MÓWIĄC O STRASZENIU.

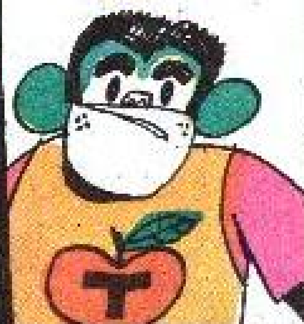

TRUDNA SPRAWA, BO MY, HARCERZE, W DUCHY NIE WIERZYMY, A ZAMEK MOŻEMY ODBUDOWAĆ NA HARCÓWKĘ.
A TOM, DUCH MOŻE SIĘ NAM PRZYDAĆ DLA UATRAKCYJNIENIA HARCÓWKI.


DOBRZE, PRZYJMUJĘ CIĘ DO ZASTĘPU, ALE OPOWIEDZ SWÓJ ŻYCIORYS.
RACZEJ DUCHORYS.











WŁAŚNIE KSIĄŻĘ WIECZERZAŁ, KIEDY ZERWAŁA SIĘ OKRUTNA WICHURA. – JEDZOSŁAWIE, ZOBACZ, CO TAK JĘCZY W KRZYWEJ WIEŻY? – ZWRÓCIŁA SIĘ DO SYNA KSIĘŻNA.



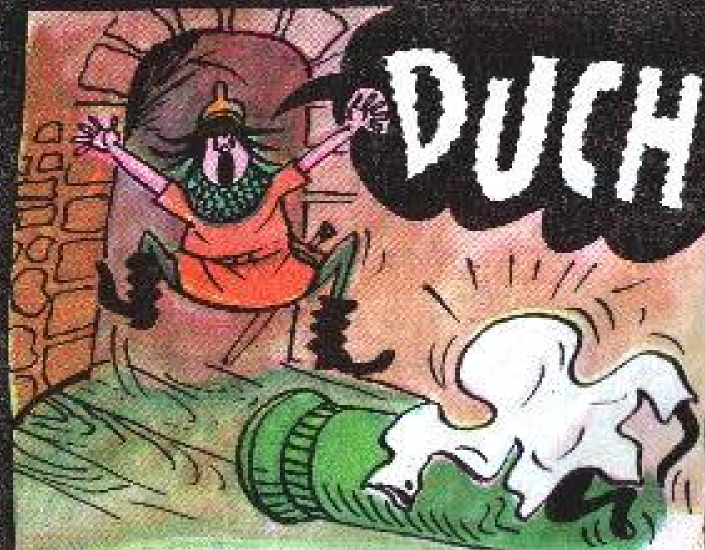
JEDZOSŁAW MIAŁ PRAWĄ NOGĘ KRÓTSZĄ, I SPECJALNIE DLA NIEGO WYBUDOWANO KRZYWĄ WIEŻĘ, ABY CZUŁ SIĘ PIONOWO NA POCHYŁEJ PODŁODZE.

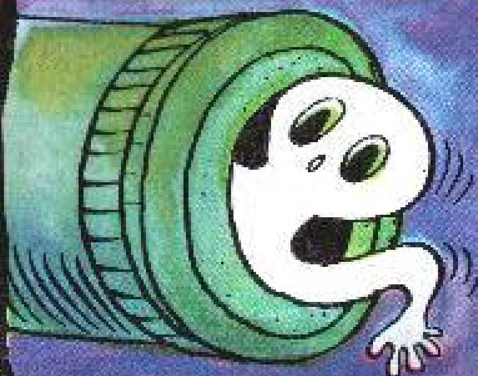
W WIEŻY STAŁA ĆWIERĆKARTAUNA 10-FUNTOWA ORAZ SUSZYŁA SIĘ BIELIZNA.






KOT, KTÓRY SCHRONIŁ SIĘ TU PRZED BURZĄ, ZAMOTAŁ SIĘ W KOSZULĘ I MIAUCZAŁ PRZERAŻONY.


DUCH
– ZAWOŁAŁ PRZESTRASZONY JEDZOSŁAW I TYM WOŁANIEM POWOŁAŁ MNIE DO ŻYCIA.


ZA SIEDZIBĘ OBRAŁEM SOBIE LUFĘ DZIAŁA. NUDNE MIAŁEM DZIECIŃSTWO! CAŁĄ DOBĘ MUSIAŁEM SIĘ UKRYWAĆ, ABY O PÓŁNOCY WYSKOCZYĆ NA MINUTĘ.


COŚ TY Z SIEBIE ZROBIŁ?
TO NIE JA. TO DUCH, MAMO.
PRZEZ 23 GODZINY KOMBINOWAŁEM, JAKĄ ZROBIĆ ZGRYWĘ, ABY SIĘ ROZERWAĆ. WYŁEM PRZEZ KOMINKI, PLOTŁEM KONIOM I DZIECIOM WARKOCZYKI...


E, TO JA, CHOĆ NIE JESTEM DUCHEM, POTRAFIĘ ROBIĆ LEPSZE KAWAŁY. ZAŁOŻYMY SIĘ?
PRZYJMUJĘ ZAKŁAD, A TYCH, KTÓRZY WIERZĄ W DUCHY, PRZENOSZĘ W DAWNE CZASY.


UCH!


ZOSTAŁEM SAM. OKAZAŁO SIĘ, ŻE NAWET ROMEK WIERZYŁ W DUCHY. I CO TERAZ ROBIĆ?

GDZIE NAS PRZERZUCIŁEŚ?
POD ZAMEK KSIĘCIA JEDŻOSŁAWA.
PRZYSTĄPMY WIĘC DO WSPÓŁZAWODNICTWA W ROBIENIU KAWAŁÓW. ZACZYNAJ! ROMEK SĘDZIUJE.
WIDZICIE TEGO ŚPIĄCEGO WARTOWNIKA? ZARAZ GO NASTRASZĘ.
DUCH
UUU
CHA, CHA! RYCERZ – A TRZĄSŁ SIĘ ZE STRACHU JAK TRUSIA. TWOJA KOLEJ. PRZENIOSĘ WAS NA MURY.
JESTEŚ SILNY. JAKĄ MASZ MOC?
600 STRACHÓW MECHANICZNYCH NA SEK.
CHRRR
Cicho!


SZWEDZI, KRZYŻACY, TATARZY ESKIMOSI POD GRÓD PODCHODZĄ!
ALARM!! STRAŻE POD BROŃ!
WRÓG WDARŁ SIĘ DO ZAMKU!
KTO ZWYCIĘŻYŁ? CZYJ DOWCIP BYŁ LEPSZY?
1:0 DLA TYTUSA
WTEM! (I)
ŻADEN DOWCIP NIE ZASŁUGUJE NA WYRÓŻNIENIE
A TOM, SKĄD SIĘ TU WZIĄŁEŚ?
ABY MIEĆ PIECZĘ NAD ZASTĘPEM, UWIERZYŁEM NA CHWILĘ W DUCHY I PRZERZUCIŁO MNIE ZA WAMI.
WTEM! (II)

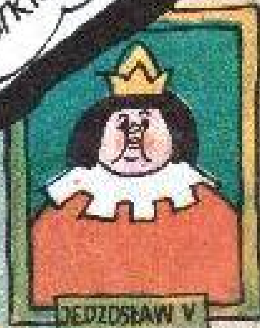

MAMY ICH!
NIE WSZYSTKICH!


AJ!


PSSS


DUSZEK WYZIONĄŁ DUCHA. WEZMĘ JEGO POWŁOKĘ NA PAMIĄTKĘ.


UKRYJĘ SIĘ W FOSIE!


JEDZOSŁAW V


JEDZOSŁAW VI


JEDZOSŁAW VII




PROWADŹMY ICH WPROST DO KSIĘCIA JEDZOSŁAWA.
CIEKAWE, CZY TYTUSOWI UDAŁO SIĘ UCIEC?
DUSZEK TEŻ SIĘ ULOTNIŁ.


SKORO SIĘ UCISZYŁO, TRZEBA POSPIESZYĆ NA RATUNEK CHŁOPCOM.


JEDZOSŁAW X
JEDZOSŁAW XI
JEDZOSŁAW XII
KAŻDY NASTĘPNY Z RODU GRUBSZY JEST OD POPRZEDNIKA. WYOBRAŻAM SOBIE, JAK TŁUSTY JEST OBECNIE PANUJĄCY.


MOŚCI KSIĄŻĘ, OBCY CICHCEM WDARLI SIĘ NA ZAMEK!
WIDZICIE, ŻE JEM! WRZUCIĆ ICH DO LOCHU.


O, SĄ NOWI. ZA CO WAS UWIĘZILI?
NIE WIEMY. A WAS?
NARAZILIŚMY SIĘ JEDZOSŁAWOWI GŁOSZĄC HASŁO »OTYLI ŻYJĄ KRÓCEJ«.


TYMCZASEM TYTUS...
TERAZ JEST ODPOWIEDNI MOMENT DO OBALENIA TYRANII DYNASTII JEDZOSŁAWÓW I WPROWADZENIA NASZEJ TYRANII – CHYTROZŁOTKÓW.
ZATEM WIADOMOŚĆ KSIĄŻĘ NA PEWNO WYPUŚCI ROMKA I ATOMKA.

WEJDĘ PRZEZ OKNO, BO DRZWI STRZEGĄ STRAŻE.

ZBIÓRKA SPISKOWCÓW W BASZCIE PROCHOWEJ. HASŁO »ZŁO-«, ODZEW »-TO«. PODAJ DALEJ.

SYGNAŁEM DO ATAKU NA SYPIALNIĘ JEDZOSŁAWA BĘDZIE DYM Z PIEKARNI I GŁOS: „CHLEB SIĘ PRZYPALIŁ!"

NAJPIERW UWOLNIMY Z LOCHU WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH I ROMKA, I A'TOMKA.



NIE RUSZAJ SIĘ I NIE WOŁAJ STRAŻY. JESTEM PRZYJACIELEM. PRZYSZEDŁEM OSTRZEC CIĘ PRZED SPISKIEM. JEŚLI PRZYSIĘGNIESZ, ŻE WYPUŚCISZ ROMKA I A'TOMKA – OBRONIĘ CIĘ.

PRZYSIĘGAM NA COMBER BARANI, RACZEJ NIECH SCHUDNĘ, NIŻ NIE DOTRZYMAM SŁOWA.


WTEM!
PRECZ Z TYRANEM JEDZOSŁAWEM!


JEŚLI ZABIJĄ KSIĘCIA, KTO UWOLNI ROMKA I A'TOMKA? MUSZĘ STANĄĆ W JEGO OBRONIE.

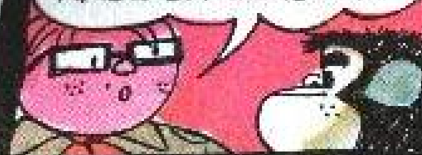

I STANĄŁEM!


TYTUS, JESTEŚ PRZECIW NAM? PRZESTAŃ KRĘCIĆ MŁYNKA!
TO WY? CHCIAŁEM WAS RATOWAĆ.


NIE RUSZAJCIE GO! TO NASZ CZŁOWIEK. WSZEDŁ SPECJALNIE POD ŁÓŻKO JEDZOSŁAWA, ABY GO STRASZYĆ PO NOCACH. PRAWDA, TYTUS?


OCZYWIŚCIE! NIECH ŻYJE CHYTROZŁOT PIERWSZY!
UKOCHANY MÓJ WŁADCA.









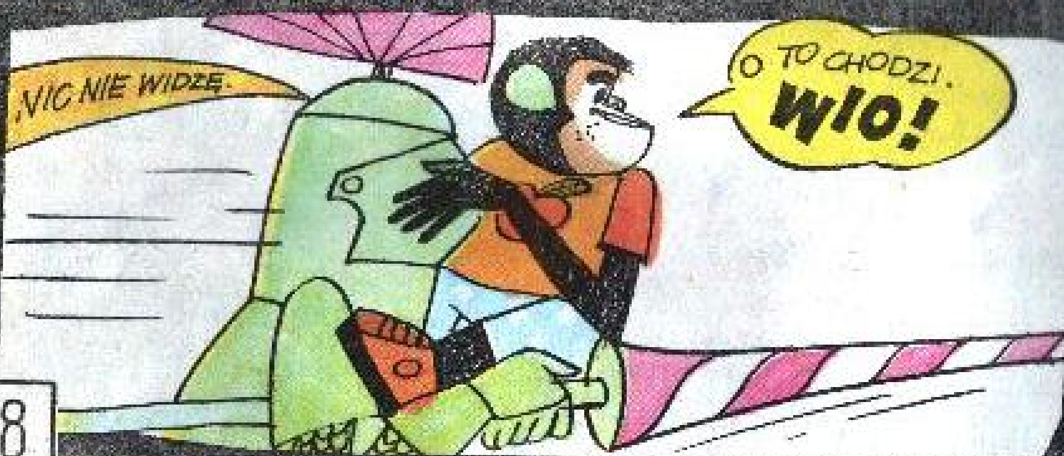

OTO Z OKAZJI ROCZNICY WYCIĘCIA MIGDAŁKÓW KSIĘCIA, BĘDĄ POTYKAĆ SIĘ RYCERZE: GORSET DE FRESKO Z WIÓREM PINESKO, GRAFIT VON GARDA Z GZYMSEM PULARDA, ORAZ KREW W ŻYŁACH ZMROZA WOKOŁO PAN VELOCYPED Z TYTUSEM DE ZOO.

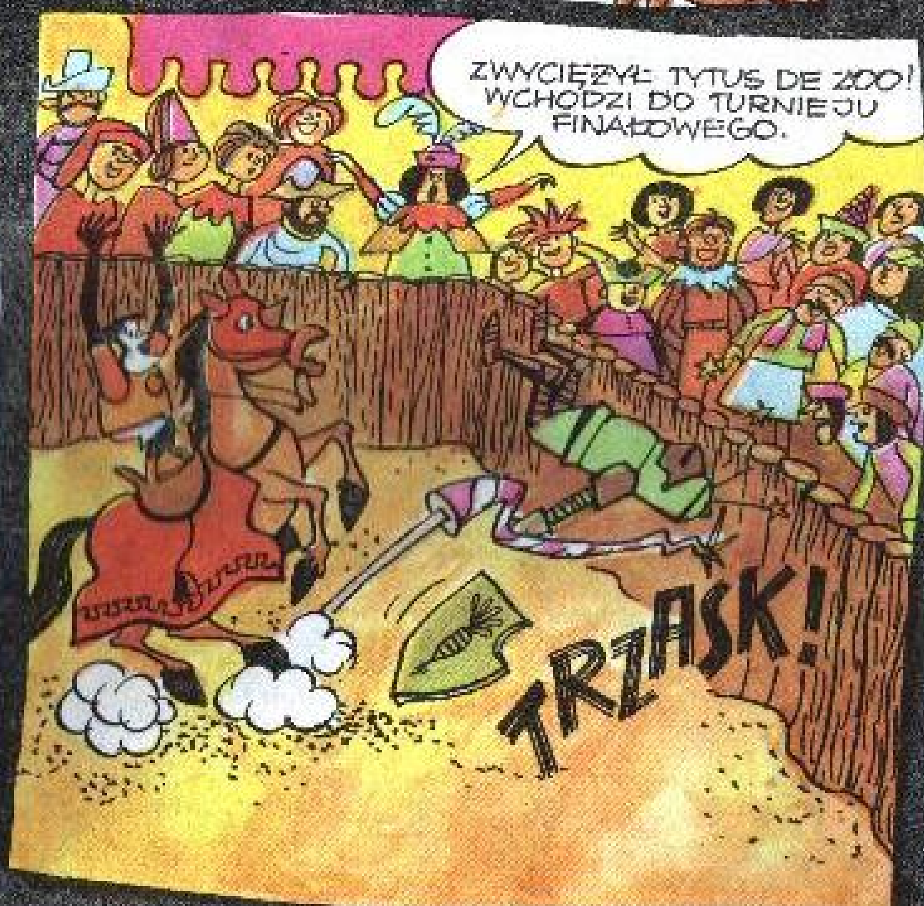
TYTUS, WYCOFAJ SIĘ, NIE MASZ SZANS!


ZWYCIĘSTWO MAMY W KIE-SZENI.
WZIĄĆ GO NA ROGI CZY NIE WZIĄĆ? OTO JEST PYTANIE.


MYŚLĄCY – ZWYCIĘŻA!




NIC NIE WIDZĘ
O TO CHODZI. WIO!

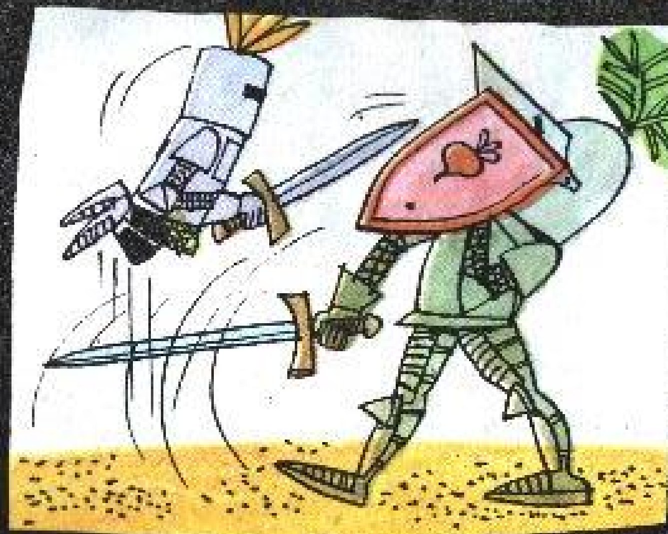

ZWYCIĘŻYŁ TYTUS DE ZOO! WCHODZI DO TURNIEJU FINAŁOWEGO.
TRZASK!

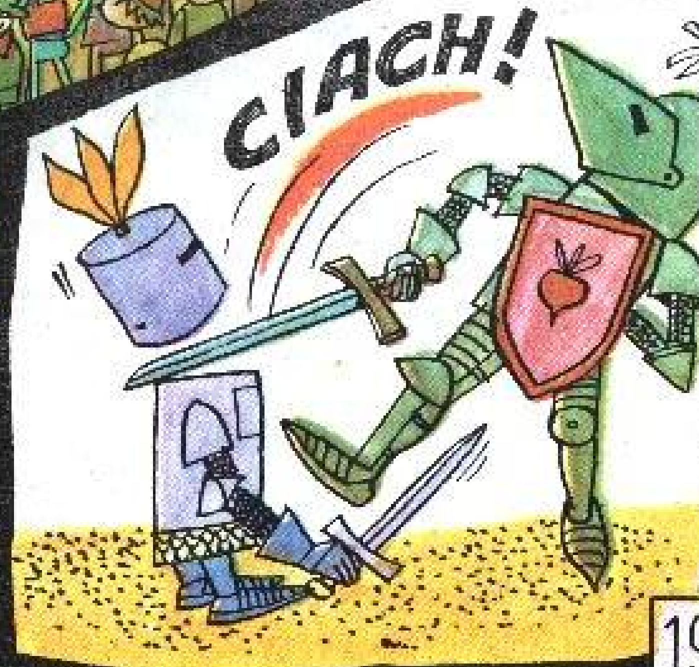

OGŁASZAM FINAŁ TUR-
NIEJU MIĘDZY PANEM
DE VALGODESKO A TY-
TUSEM DE ZOO, O NA-
GRODĘ KSIĘCIA CHY-
TROZKOTA PIERWSZE-
GO - PÓŁ ZAMKU


MOŚCI KSIĄŻĘ, WSZYSTKIE
BILETY SPRZEDANE.
ZAROBILIŚMY NA TUR-
NIEJU 2000 DUKATÓW.


ZAMIAST ZAJMO-
WAĆ SIĘ ZABYTKA-
MI, TO PRZEZ TYTU-
SA INTERESUJEMY
SIĘ SPORTEM.


BE!




CIACH!


JUŻ PO TYTU-SIE!
PRZEWIDYWA-ŁEM, ALE NIE SŁUCHAŁ SIĘ ZASTĘPOWEGO.


BRAWO DE VALGO!
ZWY...


WTEM!
...CIĘŻYŁEM!


OSTATECZNIE ZWYCIĘŻYŁ TYTUS DE ZOO. PODEJDŹ DO KSIĘCIA PO ODBIÓR NAGRODY.
PAM!


TYTUS, WALCZYŁEŚ NIEUCZCIWIE.
UCZCIWIE, TYLKO ZBROJA BYŁA DLA MNIE ZA DUŻA.


OTO NAGRODA – PÓŁ ZAMKU. NAJWIĘKSZA NAGRODA, JAKĄ KIEDY-KOLWIEK UFUNDOWAŁ CHYTROZŁOT. CHA, CHA!
DZIĘKUJĘ. BĘ-DĘ MIAŁ CZYM ZAMYKAĆ NIE-MĄDRE DOW-CIPY.


MIANUJĘ WAS DWORZANAMI, BĘDZIECIE NOSIĆ PRZEDE MNĄ INSYGNIA CHYTROZŁOTKÓW – ZŁOTĄ SZKATUŁĘ I FIGĘ.
?
?


JAŚNIE PANIE, PRZYBYLI ARCHITEKCI Z WŁOCH...


KSIĄŻĘ ŻYJE W OTOCZENIU NIEMODNEJ ARCHITEKTURY GOTYCKIEJ. CZAS BYĆ NOWOCZESNYM. ODRODZIĆ SIĘ. WRÓCIĆ DO PIĘKNA SZTUKI STAROŻYTNEJ.


OTO PLAN PRZEBUDOWY I UŚLICZNIENIA ZAMKU W DUCHU RENESANSU. DZIEDZINIEC OTOCZYMY ARKADOWYMI KRUŻGANKAMI, DACH ATTYKAMI Z COKOLIKAMI, FRONTONIKAMI, OBELISKAMI, TRALKAMI, MASZKARONAMI...


NUDZI MNIE BYĆ DWORZANINEM. O CZYM ON MÓWI? NIC NIE ROZUMIEM.
JAK ZWYKLE.
CICHO, JESTEŚMY ŚWIADKAMI NARODZIN EPOKI RENESANSU.


KSIAŻE POWINIEN MIESZKAĆ W PAŁACU ZBUDOWANYM WEDŁUG NASZEGO PROJEKTU.
ALE SKĄD JA WEZMĘ NA TO PIENIĄDZE?


USTALAM NOWE PODATKI: OD PRZEKLEŃSTW, KICHNIĘĆ I ZIEWANIA...


MIANUJĘ WAS POBORCAMI NOWYCH PODATKÓW. OBJEDZIECIE WSIE I NIE WRACAJCIE BEZ KOSZA DUKATÓW.


WPADLIŚMY. MY, HARCERZE, BĘDZIEMY WYZYSKIWAĆ CHŁOPÓW. ACH, ŻEBY NIE TA ESKORTA!


MAMY PIERWSZEGO, KTÓRY ZAPŁACI PODATEK.


ZA ZIEWANIE PŁACISZ DUKATA.
LITOŚCI! OD ŚWITU DO NOCY PRACUJĘ DLA KSIĘCIA. NIE MAM KIEDY SIĘ WYSPAĆ.


MAMY DRUGIEGO PODATNIKA.
A NIECH TO JASNY GWINT!


ZA PRZEKLINANIE PŁACISZ DUKATA.
ZLITUJCIE SIĘ! NIE PRZEKLINAM KSIĘCIA.
ZAMIAST „JASNY GWINT", MÓW „CIEMNA ŚRUBKA" – NIE BĘDZIESZ PŁACIŁ.


JEST NASTĘPNY NIESZCZĘŚNIK!
OD KICHU PŁACISZ PO... POPO... POOO...
APSIK!


ZARAZIŁ NAS!
APSIK!
APSIK!


WTEM!
NAPRZÓD, CHŁOPY! PRZEPĘDZIMY POBORCÓW! CO TO, JUŻ KICHNĄĆ SOBIE ZA DARMO NIE WOLNO?
PRECZ Z PACHOŁKAMI CHYTROZŁOTA!
NA KOŃ! APSIK!
APSIK!


JUŻ NAS NIE DOGONIĄ!
NO, TO NA CO CZEKAMY? PRZESTAŃMY WIERZYĆ W DUCHY I WRACAJMY DO NASZYCH CZASÓW!


NIE MOŻEMY. NIE MAMY JESZCZE PLANU, WEDŁUG CZEGO ODBUDUJEMY ZAMEK?


WŁOSI MIELI DOKŁADNE PLANY.


WDRAPUJCIE SIĘ NA MURY DO KOMNATY WŁOCHÓW.
A TY CO BĘDZIESZ ROBIŁ?


JA ODBIORĘ OD WAS PLANY.


LINĘ NA BLANKI **RZUĆ!**


CAP!
NARESZCIE, CZUJĘ SIĘ JAK W DŻUNGLI.


PST! ROMKU, UWAŻAJ! STRAŻNIK ZA BASZTĄ.


DZIAŁANIE FORTELEM MA WIELKĄ PRZYSZŁOŚĆ NIE TYLKO W SZKOLE, ALE I W ŚREDNIO-WIECZU.
MIAU!


TAM DO KATA! DAM DUKATA, JEŚLI NIE BYŁ TO KOT KATA Z CZAROWNICĄ W ŚRODKU.


CZY MOŻNA PRZE-CHYTRZYĆ CHYTROZŁOT-KÓW?


TO MÓJ DU-KAT! PIERWSZY GO ZOBACZYŁEM!


TO JEST OKNO KOMNATY WŁOSKICH ARCHITEK-TÓW.


TYMCZASEM NA MURZE...
ALARM!
SZPIEG WDARŁ SIĘ DO ZAMKU!


ALARM!
UCIEKAJMY! DOBRZE, ŻE NIE ZDĄŻYŁEM WEJŚĆ NA MURY Z ATYTUSEM. TERAZ BĘDĘ MÓGŁ GO URATOWAĆ.


TAM JEST SZPIEG! WIDZICIE, WCHODZI NA OKNO.


SĄ PLANY! ARCHITEKCI ŚPIĄ...


KTO TO?


ŁAPAĆ SZPIEGA!


DZIWNE, TAKI PIĘKNY ZABYTEK, A NIGDZIE NIE MA WYRYTYCH NAPISÓW... JUŻ WIEM! W TYCH CZASACH GŁUPCY NIE UMIELI PISAĆ.

GDYBY W WIE-
ŻOWCACH
ZAMIAST
WIND BYŁY
DRABINY, TO
BYŁOBY
FAJNIE!




NA DUCHU? PRZE-
CIEŻ MAM SKÓRKĘ
DUSZKA! DZIURKĘ
ZATKAM PALCEM...

BUM

...JEDEN DMUCH,
POTEM CHUCH
I JEST DUCH!

NO, NARESZCIE!
MYŚLAŁEM, ŻE DUCHA
WYZIONĘ NA ZAWSZE.




LĄDUJ
KOŁO ROMKA
I ATOMKA!


BRAWO! ZNALAZŁEŚ DUSZKA, A MASZ PLANY?
OCZYWIŚCIE. CO TO DLA MNIE!


NO, TO NA CO CZEKAMY?
DUSZKU, PRZENOŚ NAS W NASZE CZASY.
BUCH!


UDAŁO SIĘ! WYPUŚĆ Z DUSZKA POWIETRZE, OBEJRZYMY PLAN.


MDLEJĘ!
CO ON PRZYNIÓSŁ!


TO NIE PLAN ZAMKU, TYLKO PLAN MASZYNY DO LODÓW WŁOSKICH.
NIE BĘDZIEMY MOGLI ODBUDOWAĆ ZAMKU.


WSIADAJMY WIĘC DO PRASOLOTU I SZUKAJMY ZABYTKU NR3.
DUSZKA TRZEBA ODDAĆ DO WULKANIZACJI ALBO ZALEPIĆ PLASTREM.


A TOM, PRZECZYTAJ, JAKIM JESZCZE ZABYTKOM MOŻEMY POŚPIESZYĆ NA ODSIECZ.
NR3 OLEJARNIA, NR4 ZAJAZD NA ROZDROŻU, NR5 KUŹNIA POSTĘPU, NR6 CHATA KURNA...


CO ROBISZ DUSZKOWI?
WKRĘCAM WENTYL. BĘDZIE WYGODNIEJ GO NADMUCHIWAĆ.


STRASZNIE ZANIEDBANY ZABYTEK.


PODOBNO TA OLEJARNIA PAMIĘTA JESZCZE CZASY, KIEDY PRZYBYWALI UŁANI POD OKIENKO.


NIE SĄDZĘ, BY TE BUTELKI PO PIWKU ZOSTAWILI UŁANI.
PIWO


WTEM!
E, PRZYJEZDNI, CO TU ROBICIE? JAZDA Z NASZEJ BUDY!


JESTEŚMY HARCERZAMI. SZUKAMY ZABYTKU NA HARCÓWKĘ.




WYNOCHA STĄD! MY SIĘ OPIEKUJEMY TĄ BUDĄ.


TAK SIĘ OPIEKUJECIE JAK BOCIAN ŻABĄ.
UWAŻAJ, HARCERZ, BO SIĘ USMARCZESZ!


WTEM!
SPOKOJNIE! ZAUWAŻYŁEM, ŻE BRAKUJE WAM W GŁOWACH OLEJU, A WŁAŚNIE ŚWIETNIE SIĘ SKŁADA, BO JESTEŚMY W OLEJARNI.


A TERAZ DMUCHNĘ NA WAS TAKIM CHUCHEM, ŻE STRACICIE DUCHA DUCHEM!
UCH!


PRZYGOTOWAŁEM ICH DO OPERACJI ZMĄDRZENIA. POTRZEBNY BĘDZIE OLEJ.


WYCISKAMY OLEJ Z LNU CZY Z RZEPAKU?
WSZYSTKO JEDNO.


DUŻO POTRZEBA OLEJU NA ŁEBEK?
OKOŁO 1/4 LITRA.


CZARY MARY, FIKU MIKUM, BĘDZIE OLEJ MĄDRALIKUM.


KOMU ĆWIARTKĘ WLEJĘ W GŁÓWKĘ, TEN MA MĄDRZEJSZĄ MAKÓWKĘ.


OBUDZILI SIĘ!
O, KOLEDZY PRZYJEZDNI, A TU TAKI BAŁAGAN. AŻ WSTYD. WŁAŚNIE ZAMIERZAMY URZĄDZIĆ MUZEUM DAWNEGO SPRZĘTU DOMOWEGO.


OLEJARNIA POCHODZI Z ROKU 1795. JEJ ARCHITEKTURA STANOWI JEDNO Z NAJCIEKAWSZYCH OSIĄGNIĘĆ BUDOWNICTWA LUDOWEGO.

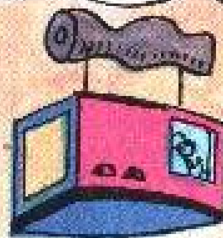

DZIĘKUJEMY WAM ZA ODWIEDZINY I ZAPRASZAMY ZA ROK.
WLALIŚMY IM CHYBA ZA DUŻO OLEJU. STALI SIĘ, JAK NA ICH WIEK, ZA MĄDRZY.

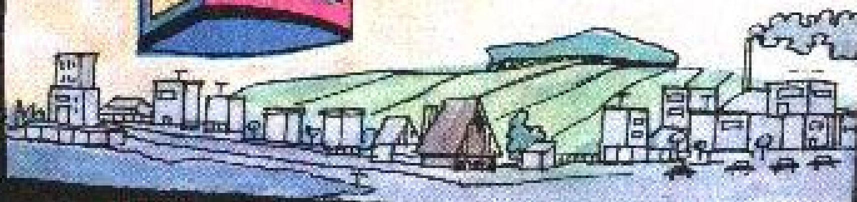

A GDZIE TYTUS?
JUŻ ODLA-TUJEMY!






SCHOWAŁEM SIĘ, BO BAŁEM SIĘ, ŻE I MNIE ZECHCECIE WLEWAĆ OLEJ.




PO PEWNYM CZASIE...
POD NAMI ZABYTKOWY ZAJAZD.
MOŻE BĘDZIE JESZCZE LEPSZY NIŻ OLEJARNIA.


Z ZEWNĄTRZ PREZENTUJE SIĘ ZACHĘCA-JĄCO.


CIEKAWE, CZY ZBUDOWANY JEST Z DĘBU CZY Z SOSNY.
PUK!


WTEM!
SŁUP ROZ-LECIAŁ SIĘ W PYŁ PO DOTKNIĘCIU.
CZA-RY?


TO CHYBA KORNIKI!
DAJ SZKŁO POWIĘKSZAJĄCE! I »DZIĘCIOŁA«


Kierunek drugi słup, biegiem marsz!

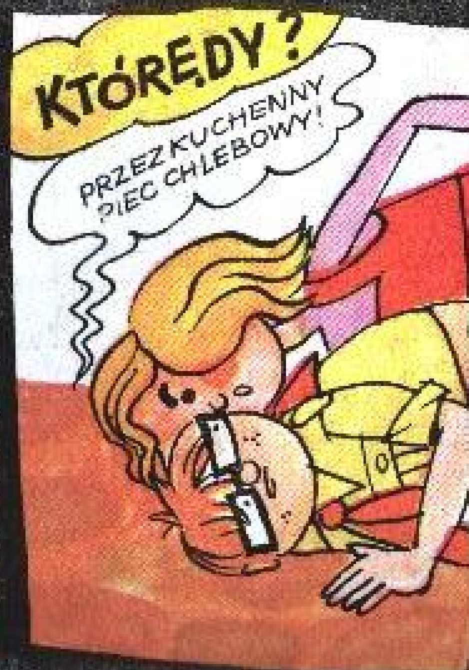

PRZYBYLIŚMY NA ODSIECZ W SAMĄ PORĘ!
PSIII!
DZIĘCIOŁ W AEROZOLU


STROP JEST W DOBRYM STANIE...
GRZYBY TEŻ, BĘDĄ NA MARYNATĘ.


COŚ TY! TO NIEJADALNE. WYRZUĆ NATYCHMIAST!
WIEM. JA DO... DO DEKORACJI REDAKCJI.


STAJNIĘ BĘDZIE MOŻNA PRZEROBIĆ NA GARAŻ.
NICZEGO NIE WOLNO ZMIENIAĆ, TYLKO KONSERWOWAĆ, ADAPTOWAĆ, REKONSTRUOWAĆ...


WTEM!
CHŁOPAKI! CO JA TU ZNALAZŁEM! CHODŹCIE DO MNIE!
?!


KTÓRĘDY?
PRZEZ KUCHENNY PIEC CHLEBOWY!


JA NIE WEJDĘ! TYTUS ROBI NAM KAWAŁ. NIECH DUSZEK PIERWSZY PÓJDZIE NA ZWIADY.


OWSZEM, JEST PRZEJŚCIE.
DUCH! A TO TY! ALE MNIE PRZESTRASZYŁEŚ.


HARCÓWKA BEZ LOCHÓW JEST JAK ZASTĘPOWY BEZ ZASTĘPU.


ODKRYŁEŚ COŚ CIEKAWEGO?
A LOCHY TO MAŁO? DALEJ JEST DRUGIE WYJŚCIE.


SPRÓBUJMY OTWORZYĆ. RAZEM, HEJ!


WYJŚCIE JEST ZA ŻŁOBEM.
JESTEŚMY Z POWROTEM W STAJNI.


SKĄD SIĘ TU WZIĘŁY KONIE?
ZROBIŁEM WAM NIESPODZIANKĘ I PRZENIOSŁEM WAS W DAWNE CZASY.


ALE SCHOWAJCIE MNIE PRĘDKO, BO TUTEJSI LUDZIE SIĘ WYSTRASZĄ I NIC NIE ZOBACZYCIE.


WTEM!
?
E, PAROBKI, NIE GADAĆ, TYLKO DO ROBOTY! KONIE OCZYSZCZONE, TO MYCIE JADALNIĘ.


CZYM UMYĆ STÓŁ? ANI »JAWOXU«, ANI ...
POPIOŁEM I PIASKIEM.


MINEŁO 25 I PÓŁ PACIERZA.
WITAM WASZMOŚCI, SŁUGA UNIŻONY!
ZAOBROCZCIE KONIE! DAWAJCIE WIECZERZĘ. KUPIEC TURECKI JESZCZE NIE PRZYBYŁ?
EJ, PAROBKI, ZDALA OD KUFRA!


SŁUCHAJCIE, KTOŚ JĘCZY W KUFRZE.


JEST TAM KTO?
JESTEM UWIĘZIONA, PORWANA! RATUJCIE BIEDNĄ BIAŁOGŁOWĘ!


ZASTĘP BACZNOŚĆ!! DO AKCJI »BB« — PRZYSTĄP! IDĘ ZABEZPIECZYĆ TYŁY, A WY WYPUŚĆCIE UWIĘZIONĄ.


JESZCZE WAŚCI DOLEJĘ WINA.


JESTEŚ WOLNA, PANI! SIADAJ NA KONIA, A MY WSTRZYMAMY POŚCIG.


PISZCIE DO MNIE LISTY!
A JAKI JEST TWÓJ KOD POCZTOWY?


UDAŁO SIĘ. A GDZIE JEST TYTUS?
CICHO... W KUFRZE. JEST DUBLEREM DZIEWICY.


WITAM! TOWAR JUŻ CZEKA.
SUŁTAN WAŚCI POZDRAWIA!


20...30! OTO ZAPŁATA, A TERAZ POKAŻCIE BRANKĘ.
TYLE ZŁOTA DAŁ ZA TYTUSA.


JAK SIĘ CZUJESZ, ŚLICZNOTKO?
DOBRZE, PANIE. TYLKO JA CHCĘ DO MAMUSI! AAA...


JAKIE TO NIEWINNE. PO GŁOSIE WYCZUWAM, ŻE MUSI BYĆ POZIOMKOWEJ URODY. OTWIERAJ, NIECH JĄ ZOBACZĘ.


A KUKU!
CO? TO MA BYĆ NARZECZONA DLA SUŁTANA !?!


TY OSZUŚCIE! CHCIAŁEŚ, BY MNIE SUŁTAN SKRÓCIŁ O GŁOWĘ?
ZGINIESZ!
MARNIE ?


CIACH!
TYTUS, UCIEKAJ DO NAS PRZEZ DZIURKĘ W RAMCE, BO CIĘ ZASIEKĄ!
CIACH!


STRACIŁEM PRZEZ WAS NAJLEPSZYCH GOŚCI. PŁACILI CZYSTYM ZŁOTEM.


NIECH SIĘ GOSPODARZ NIE MARTWI. ZŁOTO PO NICH ZOSTAŁO, A JADĄ JUŻ NASTĘPNI.


TO WATAHA JARZĘBIAKA!
CHOWAĆ MIODY, MIĘSIWA I PRZYODZIEWEK DO LOSZKU. KONIE WYPUŚCIĆ DO LASU...


GOSPODARZU, TO TAK PRZYJMUJECIE WINOCAJSÓW? PROSIĘ PIEC! BECZKĘ PIWA WYTOCZYĆ! ZOSTAJEMY TU NA POPAS...


NADMUCHAJ DUSZKA.


PODPALA ZAJAZD!
MUSIMY GO RATOWAĆ, BO NIE BĘDZIEMY MIELI ZABYTKU NA HARCÓWKĘ.
JA URATUJĘ ZAJAZD! TYTUS BĘDZIE ODWRACAŁ UWAGĘ ŁAWY...


ŁASKAWY PANIE, POKAŻĘ, GDZIE GOSPODARZ CHOWA ZŁOTO.
FIK!


TU ZA ŻŁOBEM.


WTEM!
CHUCH!
IDĘ PO NASTĘPNEGO


KUDŁATY, ZAŚPIEWAJ COŚ...
WIEM, GDZIE GOSPODARZ MA ZŁOTO.


CHUCH!
IDĘ PO NASTĘPNEGO.


GOTOWE!


PRZESTAŃ, NIE MASZ JUŻ KOGO ZABAWIAĆ. WSZYSTKIE RZEZIMIESZKI UNIESZKODLIWIONE.
TERAZ ZABAWIAM SAM SIEBIE. KIEDY BĘDĘ FIKAŁ? NA EMERYTURZE?


URATOWALIŚCIE ZAJAZD OD ZNISZCZENIA, JESTEŚCIE CZARNOKSIĘŻNIKAMI?
NIE, JASNO - HARCERZAMI, ALE CHCEMY WAŚCI POŻEGNAĆ.


UDZIELAM WAM AMNESTII. PUŚCIMY WAS WOLNO, JEŚLI PRZYSIĘGNIECIE WIĘCEJ NIE NISZCZYĆ ZABYTKÓW.
PRZYSIĘGAMY!
PRZETNIJ IM WIĘZY.


WTEM!


WYCOFUJEMY SIĘ DO LOCHU! DUSZKU, ATAKUJ!

BARYKADUJCIE WEJŚCIE!
DUSZKU, CO CI SIĘ STAŁO? DLACZEGO NAS NIE BRONIŁEŚ?
DECH MI ZAPARŁO I NIE MOGŁEM ICH NASTRASZYĆ.
JUŻ PO STRACHU.
JESTEŚMY Z POWROTEM W NASZYCH CZASACH.
PODCZAS NASZEJ NIEOBECNOŚCI KTOŚ PRZYBIŁ TABLICZKĘ.
OBIEKT ZAREZERWOWANY NA DOM PRACY TWÓRCZEJ NIEDZIELNYCH KRYTYKÓW KOMIKSÓW.
UPRZEDZILI NAS! NIEPOTRZEBNIE STRACILIŚMY CZAS W PRZESZŁOŚCI.
ALE ZA TO URATOWALIŚMY BIAŁOGŁOWĘ I ZABYTEK OD ZNISZCZENIA.
A WIĘC LECIMY DALEJ!

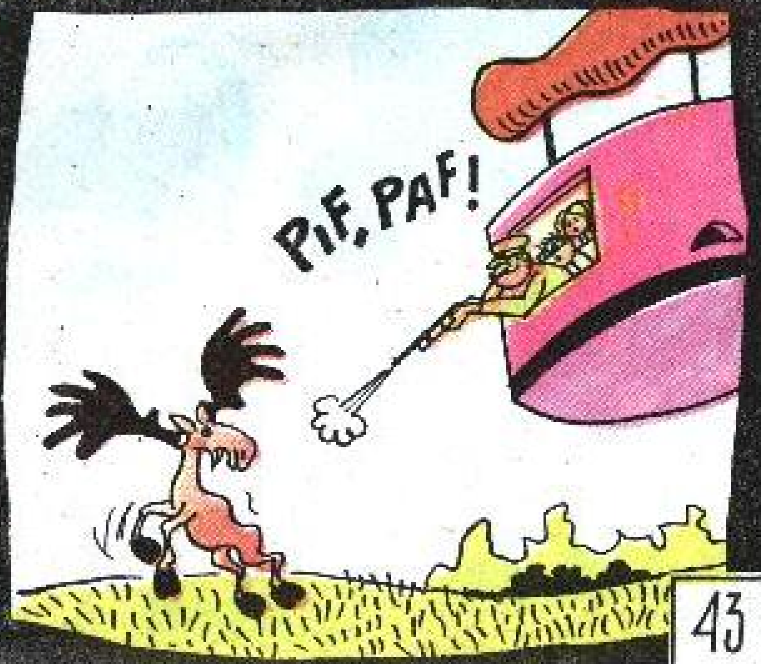

PANOWIE, ZABYTEK PO PRAWEJ BURCIE
PRZECIEŻ TO ŁOŚ!
ŁOŚ TO TEŻ ZABYTEK. ŻYWY ZABYTEK PRZYRODY.

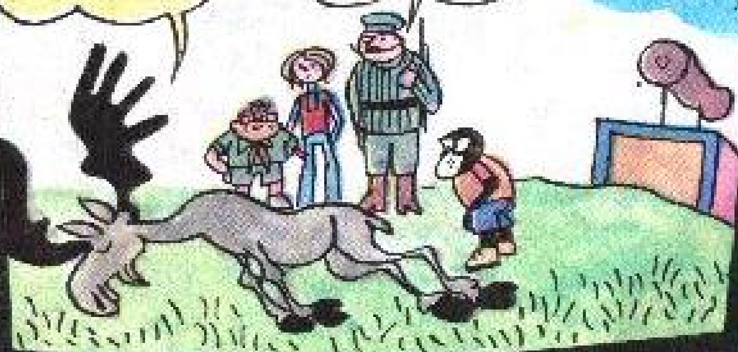

CO ON TU ROBI Z DALA OD REZERWATU? MUSIMY GO RATOWAĆ.


TAŚ, TAŚ! CIEŚ, CIEŚ!
Z DROGI! BO ROZPRUJĘ WAS ROGAMI!


TO JAKIEŚ NIEOKRZESANE BYDLĘ. SAMI NIE DAMY MU RADY. TRZEBA ZAMELDOWAĆ LEŚNICZEMU.
BUM!


»NIE MA MOCNYCH« ZARAZ GO UNIESZKODLIWIMY.


PIF, PAF!


DLACZEGO PAN GO ZABIŁ? PRZECIEŻ ŁOŚ JEST POD OCHRONĄ.
NIE ZABIŁEM, LECZ UŚPIŁEM.


TEN KARABIN NIE STRZELA NABOJAMI, LECZ STRZYKAWKĄ Z PŁYNEM NASENNYM.


TRZEBA GO SZYBKO PRZEWIEŹĆ, BO ZA GODZINĘ OBUDZI SIĘ ZDRÓW JAK RYBA.


ZAWIEZIEMY GO DO REZERWATU NASZYM PRASOLOTEM.


ZA GODZINĘ WRACAM. NIE ODDALAJCIE SIĘ.
I BEZ NAS PRASOLOT JEST PRZECIĄŻONY. DUSZA LEDWO DYSZY.


ZASTĘP NA MOJĄ KOMENDĘ... BACZNOŚĆ!
ZASTĘP NA MOJĄ KOMENDĘ...


DLACZEGO PRZEDRZEŹNIASZ ZASTĘPCĘ ZASTĘPOWEGO?
TO JA JESTEM ZASTĘPCA.


CZEŚĆ! SAM SOBIE RADĘ DAM! WAŻNY ZASTĘPCA - SAMOZWANIEC.


MYŚLĄ, ŻE NIE DAM SOBIE RADY. A JA JUŻ JESTEM MĄDRY I NIE MUSZĘ TRZYMAĆ SIĘ »SPÓDNICY ZASTĘPOWEGO«.


ZNALAZŁEM SZCZĘŚCIE JUŻ NA POCZĄTKU SAMODZIELNOŚCI.

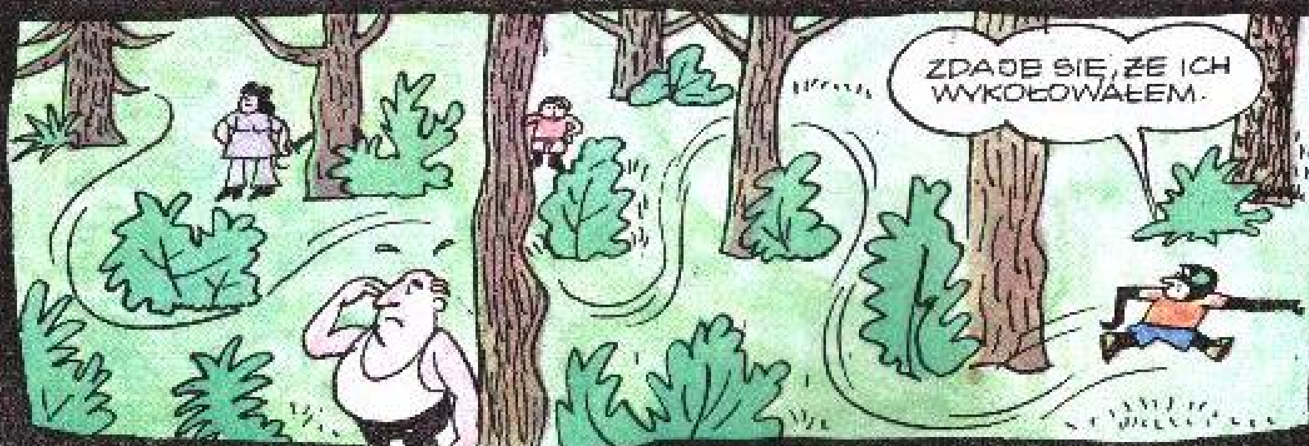

TYLU SZCZĘŚĆ CHYBA JESZCZE NIKT JEDNEGO DNIA NIE ZNALAZŁ.


WŁAŚCIWIE PO CO DŹWIGAM TO ŻELASTWO? SZCZĘŚCIA MI NIE PRZYBYWA, A SIŁ UBYWA.


WIUT!


BĘC!


ŁAPAĆ CHULIGANA!
LEDWO POZBYŁEM SIĘ SZCZĘŚCIA I PROSZĘ, OD RAZU WPADŁEM W NIESZCZĘŚCIE!


ZDAJE SIĘ, ŻE ICH WYKOŁOWAŁEM.

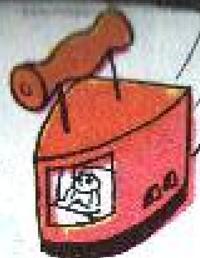

WTEM!
LEŻĘ!
STÓJ!


JAAA... JA NIE CHCIAŁEM...
ZNASZ SIĘ NA GRZYBACH? CZY TE GRZYBY SĄ JADALNE?


A GRZYBY? CHA, CHA! TRZEBA JE PRZEZ ROK MOCZYĆ W ROZTWORZE DWUGITOFENOBEZLIKUSENSOLIKUM.


PO PEWNYM CZASIE.
WŁAŚCIWIE GDZIE SIĘ ZNAJDUJĘ? POBIEGŁEM NA PÓŁNOC CZY NA POŁUDNIE? O, TAM JEST JAKAŚ POLANA.


ANNO D... 1874
CO TO ZA DZIWNA RUDERA? ZBUDOWAŁA JĄ ANNA W 1874 ROKU. TO ZABYTEK! MUSZĘ ZAWIADOMIĆ ZASTĘPOWEGO.


WRESZCIE WRACA A'TOMEK.


WSZYSTKO W PORZĄDKU. ŁOŚ JUŻ JEST W REZERWACIE, A GDZIE TYTUS?
MELDUJĘ, DRUHU ZASTĘPOWY, ŻE NIE CHCIAŁ POPPORZĄDKOWAĆ SIĘ MOIM ROZKAZOM I POSZEDŁ W SINĄ DAL.


WŁĄCZ HUMOROMETR. AUTOMAT GO WYKRYJE.

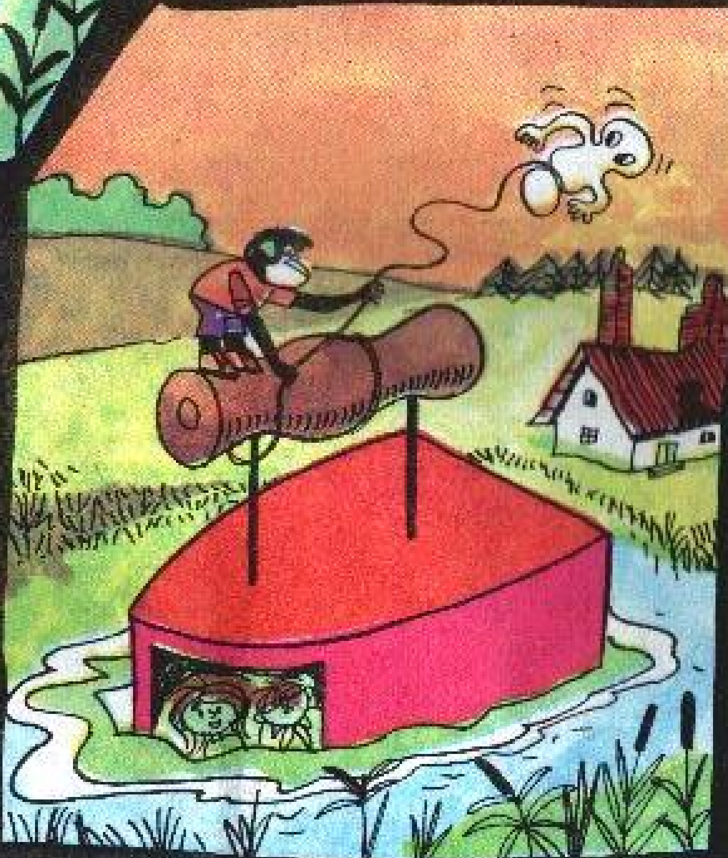

27 TYTUSÓW NA SEKUNDĘ... 28... 32... 21... SPADEK! BIERZ KURS POPRZEDNI. 34... 35... 52...


MAMY GO!
USYPAŁ Z PIASKU ZNAK ROZPOZNAWCZY. LĄDUJEMY!

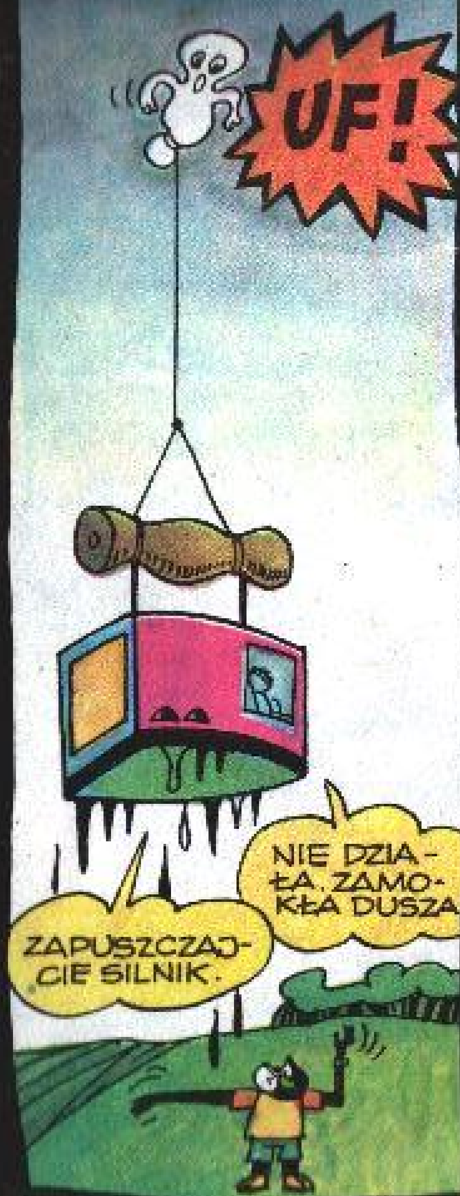
KLAPS!

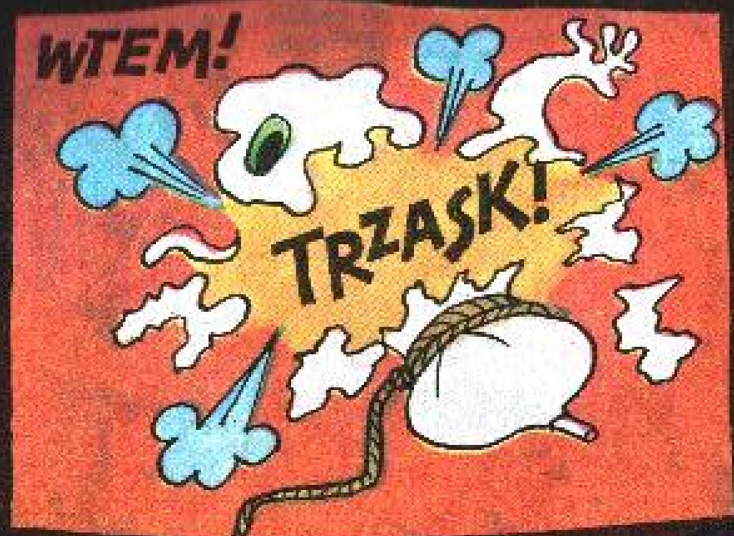

ZARYLIŚMY SIĘ W BAGNIE! TO OFIARA. WSKAZAŁ NAM LĄDO-WISKO NA GRZĘZA-WISKU.
MOŻE DUSZEK WAS WY-CIĄGNIE?
WŁĄCZ CAŁĄ MOC DUSZY PRASOLOTU.


TYLKO MUSZĘ GO NADMUCHAĆ.




DOBRZE... GÓRA... TERAZ W LE-WO NA PIA-SEK...


UF!
NIE DZIA-
ŁA. ZAMO-
KŁA DUSZA
ZAPUSZCZAJ-
CIE SILNIK.


WTEM!
TRZASK!


DUSZEK PĘKŁ
Z WYSIŁKU.
BĘC!


DRUHU ZASTĘPOWY,
MELDUJĘ, ŻE
ODKRYŁEM
ZABYTEK...
CHWILECZKĘ, NIECH
OCHŁONĘ.


BIEDNY DUSZEK,
MOŻE DA SIĘ
SKLEIĆ... ALE
NAJPIERW
OBEJRZYJMY
ZABYTEK.
A TOM, MIAŁEŚ
UKARAĆ TYTUSA
ZA SAMOWOLNE
ODDALENIE SIĘ
OD ZASTĘPU.


RZECZYWIŚCIE. KAFLARNIA SPRZED 100 LAT. OBIEKT NIE UMIESZCZONY W REJESTRZE ZABYTKÓW.


WYGLĄDA NA ZABYTEK CZWARTEJ KLASY.
NO, TO NIE DLA NAS, BO MY CHODZIMY DO SIÓDMEJ.


ZABYTEK MA TYM WIĘKSZĄ WARTOŚĆ, IM NIŻSZĄ KLASĘ.
A TOM, MIAŁEŚ GO UKARAĆ

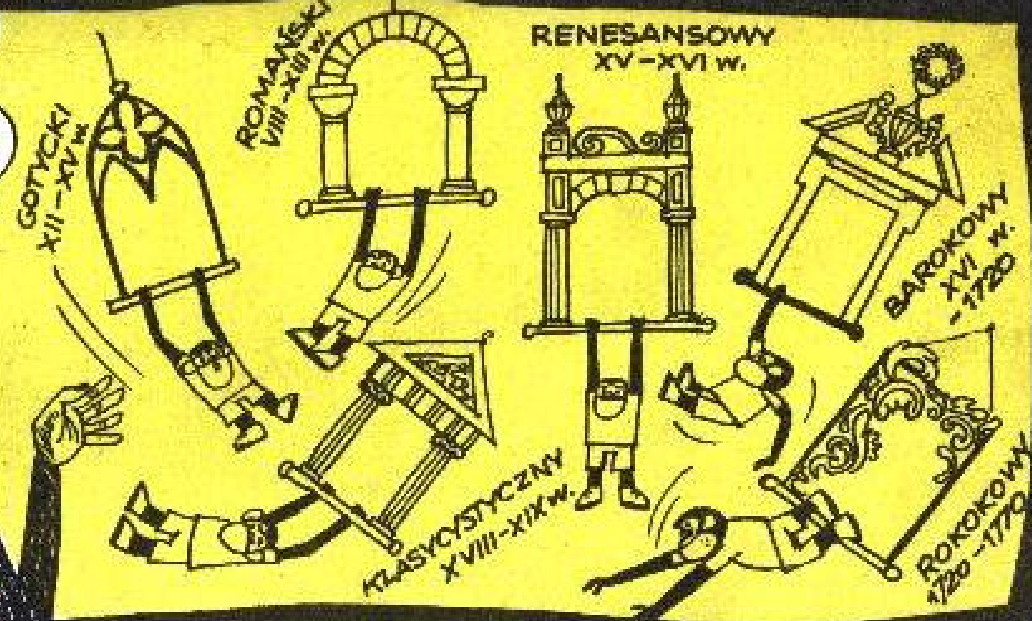

WYŚMIENICIE NADAJE SIĘ NA HARCÓWKĘ. NA GÓRZE ZROBIMY HOTELIK, NA DOLE JADALNIĘ...
...I TRAPEZOWNIĘ.


URUCHOMIMY PIEC I BĘDZIEMY WYRABIAĆ PAMIĄTKI CERAMICZNE DLA TURYSTÓW.


WIECZOREM.
A TOM, JUŻ NOC, A TY ZAPOMNIAŁEŚ GO UKARAĆ.
SŁUSZNIE. ALE ON GDZIEŚ ZNIKŁ!


TYTUS, DLACZEGO NIE ŚPISZ? CO ROBISZ?


MIAŁEM »GOŃ MYŚLOWĄ« I NIE MOGŁEM ZASNĄĆ. WPADŁEM NA POMYSŁ, ŻEBY...
...WYBUDOWAĆ TRAPEZY WE WSZYSTKICH STYLACH ARCHITEKTONICZNYCH. KIEDY BĘDĘ FIKAŁ, RÓWNOCZEŚNIE BĘDĘ SIĘ UCZYŁ HISTORII ARCHITEKTURY.


GOTYCKI XII–XV w.
ROMAŃSKI VIII–XIII w.
RENESANSOWY XV–XVI w.
BAROKOWY XVI w. –1720
KLASYCYSTYCZNY XVIII–XIX w.
ROKOKOWY 1720–1770


SPOKOJNIE, ATOM, WEZWAĆ POGOTOWIE?
CO, ZŁY POMYSŁ?
NAJPIERW MUSIMY ODBUDOWAĆ KAFLARNIĘ.


RANKIEM
MY LECIMY PO KLEJ DO SKLEJENIA DUSZKA I PO ZEZWOLENIE NA OPIEKOWANIE SIĘ ZABYTKIEM, A TY PILNUJ, ABY NAM GO NIKT NIE ZAJĄŁ.
ZA KARĘ.


DRUHU ROMANIE, OPIEKA NAD ZABYTKIEM TO ZASZCZYT, NIE KARA.


WRACAMY ZA TYDZIEŃ. NIE ODDALAJ SIĘ! NIE BAW SIĘ ZAPAŁKAMI! CZYTAJ LEKTURĘ, BO JESTEŚ OPÓŹNIONY. KLUSKI MASZ W PIWNICY.


TWARDOWSKI KU DRZWIOM SIĘ KWAPIŁ NA TAKIE DICTUM ACERBUM; DIABEŁ ZA KONTUSZ UŁAPIŁ: »A GDZIE JEST NOBILE VERBUM?«


MINĄŁ TYDZIEŃ.
A TOM, CHYBA SIĘ POMYLILIŚMY. TA KAFLARNIA WYGLĄDA JAK NOWA. TO NIE NASZA.


WITAJCIE!
TYTUS, KTO ODNOWIŁ TAK PIĘKNIE KAFLARNIĘ? SAM NIE DAŁBYŚ RADY.


DIABEŁ BORUTA.
MÓW POWAŻNIE.


KIEDY ODLECIELIŚCIE, LEŻAŁEM W NOCY NA KOJKU I CZYTAŁEM DZIEŁA MICKIEWICZA. WTEM ROZPĘTAŁA SIĘ DIABELSKA BURZA...


PIORUNY BIŁY CAŁYMI PĘCZKAMI PRZY WTÓRZE DIABELSKIEGO CHICHOTU Z BAGIEN.


NIE BÓJ SIĘ! NIE TAKI JESTEM STRASZNY, JAK MNIE MALUJĄ.
WTEM DRZWI SIĘ OTWARŁY, ZAPACHNIAŁO SIARKĄ I STANĄŁ W NICH DIABEŁ BORUTA.


...I OBUDZIŁEŚ SIĘ ZLANY ZIMNYM POTEM?...


JEŚLI NIE WIERZYCIE, TO MOGĘ NIE OPOWIADAĆ.


SPEŁNIĘ TWOJE TRZY ŻYCZENIA W ZAMIAN ZA DUSZĘ Z PRASOLOTU.
ZGODA.

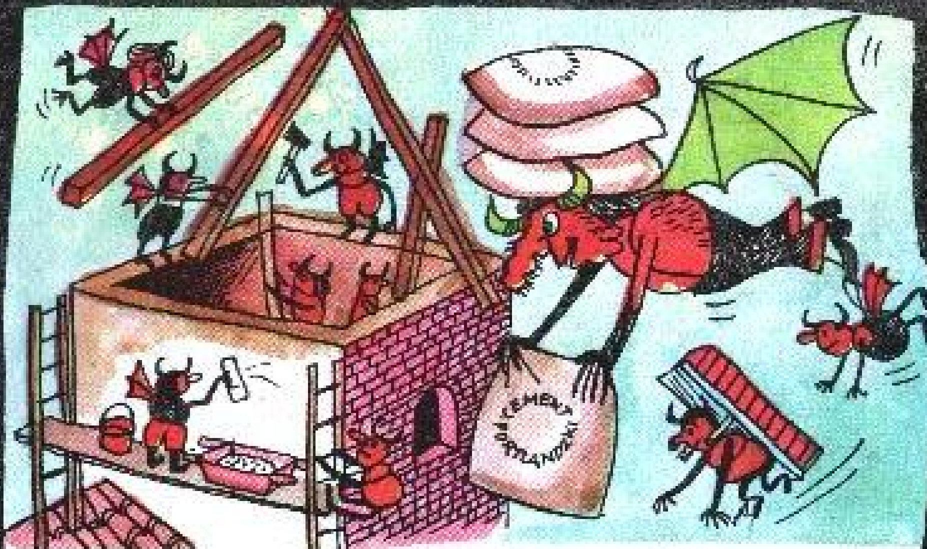

BORUTA WYCZAROWAŁ MASZYNĘ DO PISANIA I ZACZĄŁ, NIE DOTYKAJĄC KLAWIATURY, PISAĆ UMOWĘ W 13 KOPIACH: DLA MNIE, DLA SIEBIE I DLA KSIĘGOWYCH W PIEKLE.


Pokaż!
W ZAMIAN ZA DUSZĘ ZOBOWIĄZUJĘ SIĘ:
1. WYREMONTOWAĆ KAFLARNIĘ
2. DOSTARCZYĆ 5 KG BANANÓW
3. ZAPRENUMEROWAĆ DLA PIEKŁA „ŚWIAT MŁODYCH".
Boruta
TERAZ WIERZYCIE?




ZA 5KG BANANÓW SPRZEDAŁ DIABŁU DUSZĘ Z PRASOLOTU.


ZA POMOCĄ KRÓTKOFALÓWKI BORUTA POŁĄCZYŁ SIĘ Z PIEKŁEM, ABY OD LUCYFERA UZYSKAĆ AKCEPTACJĘ UMOWY.
WYJĄTKOWO DUŻY OKAZ DUSZY, KORZYSTNA TRANSAKCJA!


BORUTA WZIĄŁ SIĘ RAŹNO DO PRACY Z POMOCĄ UCZNIÓW TECHNIKUM PIEKIELNEGO. ZA TRZY DNI KAFLARNIA BYŁA ODNOWIONA.


ZA MINUTĘ MIJA TERMIN UMOWY. DAJCIE KLUCZYKI DO PRASOLOTU, MUSZĘ WYDAĆ DUSZĘ.


WTEM!
BUM
TRATATA!
CO TO ZA HAŁASY NA GÓRZE? DIABEŁ NADCHODZI?!


PRZEDSTAWIAM WAM KOLEGÓW ZE SZKOŁY BUDOWLANEJ, KTÓRZY W CZASIE PRAKTYKI WAKACYJNEJ PRZYSTĄPILI DO KONSERWACJI KAFLARNI.
A GDZIE BORUTA?
?


INŻ. ADAM BORUTA, JESTEM WYCHOWAWCĄ KLASY...
BA.. BARDZO MI MI.. MIŁO. ATOMEK, ZASTĘPOWY.
CHA, CHA!

DZIĘKUJEMY ZA ODBUDOWĘ KAFLARNI, ALE W TAKIM RAZIE ONA DO WAS NALEŻY.
O, NIE! MAMY JUŻ NASTĘPNY OBIEKT DO ODBUDOWY. ALE W PRZYSZŁYM ROKU CHĘTNIE WAS ODWIEDZIMY.
WIECZOREM...
MUSIMY WRESZCIE SKLEIĆ DUSZKA.
BRAKUJE KAWAŁKA.
DOROBIMY TĘ CZĘŚĆ Z TOREBKI PO MLEKU.
DUSZEK TO TEŻ ZABYTEK, ZABYTEK PRZESĄDÓW NASZYCH PRASZCZURÓW.
...I PRASZYMPANSÓW.
JEŚĆ MI SIĘ CHCE!
ZGŁUPIAŁEŚ? DUCHY NIE MAJĄ UKŁADU TRAWIENNEGO.
ON MYŚLI O STRAWIE DUCHOWEJ.
MNIAM, MNIAM! DOBRA »KULTURA«, ALE ZA POWAŻNA.
NA DESER DOSTANIESZ »ŚWIERSZCZYKA«.
Kultura
WTEM!
PAC!


BĘC!


ZASTĘP BACZNOŚĆ!
CO TO ZA BIJATYKA?


DUSZKU, JAK CI NIE WSTYD?! KONSUMUJESZ KULTURĘ, A ZACHOWUJESZ SIĘ JAK CHULIGAN!
BO TYTUS ZACZĄŁ...

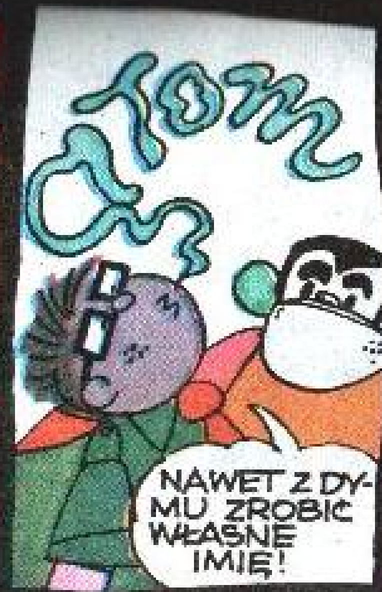

NIE ZACZĄŁEM, LECZ CHCIAŁEM ZABIĆ KOMARA, KTÓRY USIADŁ NA DU... O, DRUG!!


INWAZJA KOMARÓW!
ZAPALMY PAPIEROSY. DYM ODSTRASZY KOMARY.
A SKĄD JE WEŹMIESZ?


ZESCHŁE LIŚCIE SŁONECZNIKA PRZYPOMINAJĄ TYTOŃ. SKRĘCIMY CYGARA.


TYTUS, DLACZEGO NIE PALISZ?
ZWIERZĘTA NIE PALĄ.


ATOM, UMIESZ PUSZCZAĆ KÓŁKA?
ZASTĘ-POWY POTRAFI WSZYSTKO.


ATOM
NAWET Z DYMU ZROBIĆ WŁASNE IMIĘ!


A DLACZEGO DUSZEK NIE ROBI DYMU?
DUCHY NIE PALĄ, TAK JAK I ZWIE-RZĘTA.


PO CHWILI...
CO IM SIĘ STAŁO? STRACILI PRZY-TOMNOŚĆ!


WODA ICH NIE OCUCI. ZATRULI SIĘ!
PRZYNIOSĘ Z LASU SUPER-TLENOWEGO POWIETRZA


TYMCZASEM ZATRUCI DYMEM ROMEK I ATOMEK MAJĄ STRASZNĄ WIZJĘ...
SKĄD TEN WSTRĘTNY DYM?
DUSZĘ SIĘ!


WTEM!
SMOG!
CHYBA SMOK?

WOŁAM PO ANGIELSKU. SMOG ZNACZY SMOKE PLUS FOG – MIESZANKA DYMU Z PARĄ.

NIE DAMY MU RADY. NA MIEJSCU OBCIĘTEJ GŁOWY WYRASTAJĄ TRZY NOWE.

JESTEM NAŁOGOWYM SMOKIEM, PALĘ TYTOŃ, ZIONĘ SMOGIEM!

GAŚNICA MŁODZIEŻOWA. GASI:
1. ZBYTNIĄ ZAPALCZYWOŚĆ.
2. WYBUCHOWOŚĆ.
3. OGNISTOŚĆ.

!

JESTEŚMY URATOWANI.

PSiiii!

ŁOMOT!

SMOK UNIESZKODLIWIONY!

DAWNIEJ ZA ZABICIE SMOKA DOSTALIBYŚMY PÓŁ KRÓLESTWA I KRÓLEWNĘ ZA ŻONĘ.

PODZIELILIBYŚMY SIĘ! JA BYM WZIĄŁ PÓŁ KRÓLESTWA, A TY ŻONĘ.

NAJPIERW WYDOSTAŃMY SIĘ SPOD TEGO CIELSKA... ZWYCIĘŻYLIŚMY, A JESTEŚMY POKONANI.

CHUCH!

JESZCZE RAZ LEĆ DO LASU PO NASTĘPNĄ PORCJĘ TLENU. JUŻ SIĘ OCYKAJĄ.

CO TO?

GDZIE JESTEŚMY? GDZIE SMOK?

ZATRULIŚCIE SIĘ CYGARAMI. ZROBIĘ WAM HERBATY.

WSZYSTKO PRZEZ TE KOMARY. TRZEBA OSUSZYĆ BAGNO. TO WYLĘGARNIA KOMARÓW.

PO CHWILI:

ILEŻ TEJ HERBATY ON GOTUJE? ZAPAROWAŁA CAŁĄ KAFLARNIĘ!

A GDZIE TYTUS?

PRASUJE BAGNO.

CO?


CO ROBISZ? ZNISZCZYSZ PRASOLOT.
OSUSZAM BAGNO.
PSSS
PSSS

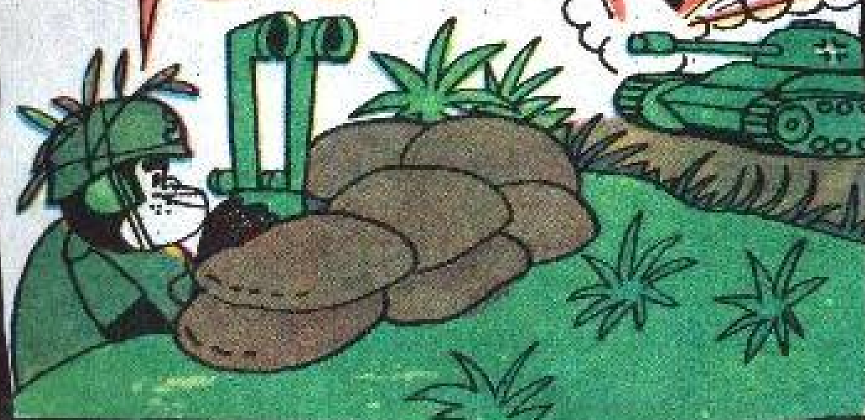

ATOM, ROBI TO BEZ ZEZWOLENIA ZASTĘPOWEGO. TRZEBA GO UKARAĆ.
NIE JEST ŹLE, JEŚLI CZŁONEK ZASTĘPU PODEJMIE CZASAMI WŁASNĄ INICJATYWĘ.


GDY OPADŁA PARA...
CO TO?
POD BAGNEM JEST JAKIEŚ TAJEMNICZE WEJŚCIE...


WSPANIAŁOŚCI Z PRZESZŁOŚCI. TO JEST ZIEMIANKA Z CZASÓW WOJNY.
MOŻE TAM STRASZY?


TO LEPSZY ZABYTEK NIŻ KAFLARNIA!
TRATATATA TATATATA!


OBYWATELU KAPITANIE, KANONIER TYTUS MELDUJE PRZYBYCIE 6 BATERII...
OKOPAĆ SIĘ NA LINII RUDAWKI.


TU PUNKT OBSERWACYJNY! CEL NUMER 1. POCISK PRZECIWBETONOWY, ŁADUNEK SZÓSTY, ZAPALNIK NATYCHMIASTOWY, TRZECI DZIAŁON...
BUM!


OG-NIA!
TYTUS, OTRZĄŚNIJ SIĘ! PRZESTAŃ MARZYĆ.
WPADŁ W TRANS.


NIE W TRANS, TYLKO NA POMYSŁ ZBUDOWANIA SKANSENU WOJENNEGO... ODRESTAURUJEMY OKOPY, ZIEMIANKI PARTYZANCKIE, BUNKRY... CO WY NA TO?


JEŚTEŚ GENIALNY! A W ZIEMIANKACH OTWORZYMY HOTEL TURYSTYCZNY. DO ROBOTY!
WOJNY JUŻ NIE BĘDZIE, TRZEBA ZACHOWAĆ PAMIĄTKI Z ŻYCIA OJCÓW.


MINĄŁ TYDZIEŃ.
TURYSTO! ZWIEDŹ I PRZENOCUJ W SKANSENIE WOJSKOWYM


CHCIAŁEM PRZENOCOWAĆ Z WNUSIAMI W OKOPACH, JAK ŻOŁNIERZE W CZASIE WOJNY.
PROSZĘ, MOŻE W ZIEMIANCE DOWÓDCY KOMPANII...

ZARAZ PRZYNIOSĘ ŻOŁNIERSKIE PŁASZCZE DO PRZYKRYCIA I GARŚĆ SŁOMY POD GŁOWĘ. ŚPI SIĘ W UBRANIU.

... I JESZCZE JEDNO; MYĆ SIĘ NIE MOŻNA, BO RZEKA POD OBSTRZAŁEM ... HI... HI...!

SUPER-FAJOSKO!

NASTAŁA NOC...

TATATATATATATA!

TRACH!

BUM

BABACH!

TETETETETETETE

TYTUS, OSZALAŁEŚ? W ŚRODKU NOCY TAKIE HAŁASY? OBUDZISZ TURYSTÓW W ZIEMIANCE.

BUM!

ROBIĘ TŁO AKUSTYCZNE. ZA TO TURYŚCI PŁACĄ.

RANKIEM...

PRZEPRASZAMY ZA TE HAŁASY NOCNE, ALE TYTUS...

NIC NIE SŁYSZAŁEM. ŚNIŁO MI SIĘ, ŻE HITLEROWCY BOMBARDOWALI ZIEMIANKĘ. DOBRZE, ŻE TO BYŁ TYLKO SEN.

ALE TERAZ NIESPODZIANKA. WYPNIJCIE PIERSI, A SZCZEGÓLNIE TYTUS. BACZNOŚĆ!

?


JESTEM PRZEDSTAWICIELEM STOWARZYSZENIA OPIEKUNÓW ZABYTKÓW. OTRZYMUJECIE BRĄZOWE ODZNAKI ZASŁUŻONEGO OPIEKUNA ZABYTKÓW.


...A TYTUS – ZA POMYSŁ ZBUDOWANIA SKANSENU WOJSKOWEGO – OTRZYMUJE ODZNAKĘ ZŁOTĄ.
DZIĘKUJĘ, ALE SREBRNA BY MI WYSTARCZYŁA...
?


...PÓŁ ODZNAKI NALEŻY SIĘ DUSZKOWI.
ZOZ


DZIAB!
AJ! KŁUJE!


PA! LECĘ NA GALAKTYKĘ POCHWALIĆ SIĘ RODZINIE.
PSSSSSS
WIUUUT!
JA BIEGNĘ DO TRAPEZFIKU POCHWALIĆ SIĘ STRYJKOWI.
A JA POCHWALĘ SIĘ SĄSIADCE.
ZASTĘP STÓJ! DOSTALIŚMY ODZNACZENIA NA KREDYT, NIE MA SIĘ JESZCZE CZYM CHWALIĆ. DO ROBOTY! NADCHODZĄ NOWI GOŚCIE!
KONIEC